№. 174. w Srodę dnia 29. Lipca 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin. — Rząd dessauski miał oświadczyć, że w rozporządzeniu rządu naszego z dnia 15. Lipca, widzi nadwerężenie praw swoich, które mu służą, jako państwu należącemu do związku celnego. Państwa połączone w ten związek, mają głównie za cel ułatwiać handel i czynności swóim poddanym, a zatem unikać tego wszystkiego, coby w tym względzie zawadę stanowić mogło. Skoro zaś bank niemiecki w Dessau jest instytutem założonym podług praw i przepisów kraju, który należy do Niemiec i instytutem obrachowanym na zarobek kupiecki, to trudno wynaleść przyczynę, dla którejby ministrowie pruscy mogli poddanym Prus odcinać komunikacyę z tym bankiem. Skoro się zaś tak dzieje, to łatwo przewidzieć, jakiego skutku trzeba się na przyszłość spodziewać ze związku celnego, zwłaszcza w czasie, który i tak okazuje się dla niego niezmiernie krytycznym. Nie jest to wcale drobną rzeczą, co w tym względzie myślą Prusy, które dotychczas przez swoją bezinteressowność i pewną wspaniałomyślność popierały dzieło, co w swem łonie nosi przyszłość Niemiec. Można sobie przywieść na pamięć, jakto niektórzy ludzie dokładają wszelkiego starania, ażeby rozbijać związek celny. Minister zapowiedział, że bank dessauski nie będzie miał prawa zakładać banków filialnych po państwach pruskich, i że na to niebędą wydawane konsensa. Nie masz wątpliwości, że to oświadczenie zadziwiało, bo zwykle tylko suplikantom udziela się odpowiedź odmowną. Atoli bank niemiecki nieuczynił jeszcze żadnego wniosku o pozwolenie założenia banku filialnego w Prusach, ani nawet niemiał tego w zamiarze. Nadto oświadczył minister, że bilety jakieby ten bank wydawał, nie będą przyjmowane w kasach pruskich. To też zbyteczne, bo każdy wie od wieków, że kassy pruskie obcych papierów nieprzyjmują. Widoczną jest rzeczą, że chodziło tylko o obalenie kredytu kupieckiego bankowi niemieckiemu. Ale to wszystko niezaszkodzi ani do powstania, ani do rozwijania się tego instytutu, jeżeli tylko będzie się opierał na potrzebie Niemiec i będzie sobie postępował w sposób mogący wzbudzać zaufanie osób prywatnych. Że taki bank jest konieczną potrzebą czasu naszego, to o tém ani powątpiewać nie można i jego komitet organizacyjny niemyśli stanąć na pół drogi, lecz owszem zwoła walne zgromadzenie akcyonaryuszów, a można jeszcze dodać, że giełda berlińska, bez oglądania się na widoki rządu swego, jest bardzo zadowolona projektem banku dessauskiego. Słychać teraz, że ma wyjść postanowienie także i względem udziału, jaki wolno będzie brać pruskim poddanym przy rzeczonym banku.

Berlin, 25. Lipca. — We wstępie do prawa z dnia 17. Lipca 1846. o postępowaniu ustném w śledztwach występków i zbrodni, przemawia N. Pan, iż od początku swego panowania powziął zamiar zreformowania postępowania kryminalnego i cywilnego w processach, dla utrzymania tém pewniejszego godności sędziego i przyśpieszenia processów. Co do postępowania śledczego ma naprzód podług téj nowéj ordynacyi postępować w sprawach kryminalnych kamergericht i sąd kryminalny w Berlinie. Pierwszy tytuł rozwodzi się nad postępowaniem w śledztwach zbroni; o stosunku prokuratora do władz policyjnych i sądów. Prokurator przy kamergerichcie ma być wybrany z koła wyższych sędziów, a jego obowiązkiem będzie, we wszystkich cięższych zbrodniach wynaleść winowajców i tych ścigać przed sądem. Prokurator otrzyma w miarę potrzeby pomocników. Prokuratorzy i jego pomocnicy nie należą do koła sędziów i stoją tylko pod zwierzchnictwem ministra sprawiedliwości. Na wniosek ministra sprawiedliwości Naj. Pan obiera prokuratorów, minister zaś przydaje prokuratorowi pomocników. Prezydia policyjne z urzędnikami swemi są obowiązane, jak dotychczas, tak i daléj śledzić zbrodnie wszelkiego rodzaju i przygotować wszystko bez zwłoki do wyjaśnienia rzeczy i schwytania winowajcy. Tak przygotowaną rzecz mają prokuratorom odsyłać do dalszego postępowania i słuchać jego dalszych rozporządzeń. O każdém aresztowaniu z powodu zbrodni winna władza policyjna w przeciągu 24 godzin uwiadomić prokuratora. Sądy odtąd nie będą rospoczynały śledztw z powołania swego, lecz na wniosek prokuratora. Gdyby jednak odwłoka groziła zaciemnieniem sprawy i niebezpieczeństwem, natenczas sąd sam może rozporządzić aresztowanie i śledztwo. Prokurator starać się powinien, aby żaden nie uszedł winny kary, a niewinny nie był ścigany. Jeżeli śledztwo przez sąd nie zostało rospoczęte, może prokurator cofnąć swą skargę, skoro zaś początek wzięło, musi wyrok nastąpić. Ustne postępowanie. Przed wyrokiem nastąpić powinno postępowanie ustne w obec sądu, podczas którego prokurator wnosi swą skargę, obwiniony odpowiada, dowody zostają przyjęte, a w końcu następuje obrona obwinionego. Podczas ustnego postępowania mogą być obecni, oprócz wyznaczonych na ten cel sędziów, wszyscy urzędnicy sprawiedliwości, komisarze sprawiedliwości, referendaryusze i auskultatorowie. Inne osoby muszą się oddalić. Wszystkie rodzaje znagleń obwinionego do wyznania winy, są niedozwolone. Dawniejsze przepisy o świadkach i dowodach pozostają i nadal, z tą różnicą, że dotychczasowe zasady względem skutku dowodów zostają uchylone, a sędzia po zbadaniu wszystkich dowodów za i przeciw obwinionemu, według własnego tylko przekonania wyrokuje: czyli obwiniony jest winny lub niewinny, lub czyli ma być skarga przeciw niemu cofnięta. Tymczasowe uwolnienie od winy, ma być nadal zupełnie uchylone. Winowajca uznany za winnego, ulega zupełnéj karze, a gdzie zachodzi niezupełne dowodzenie, tam kara śmierci łagodzi się na dożywotnie więzienie, a dożywotnie więzienie na czasowe.

Uznany obżałowany za niewinnego, nie może być powtórnie pociągniony do indagacyi z powodu téj saméj czynności. Kto od skargi uwolniony został, przeciw temu nowe śledztwo ma być wytoczone wrazie nasuwających się nowych dowodów i faktów, jeżeli przedawnienie nie nastąpiło. Te są główne rysy postępowania ustnego w sprawach kryminalnych.

Względem podróży Naj. Państwa zamieściła gazeta powszechna pruska bliższe szczegóły. Naj. Państwo odbędą podróż od 22. do 28. z Berlina przez Erfurt, Norymberg do Regensburga. Z tąd Naj. Pan uda się przez Marienbad, Ellbogen, Karlsbad, Cieplice, Pilnitz do Potsdamu, gdzie stanie d. 1. Sierpnia. Naj. Pani zaś z Regensburga uda się do wód w Ischl.

Minister sprawiedliwości Uhden wydał rozporządzenie do wszystkich władz sądowych, które według powszechnéj ordynacyi pruskiéj w sprawach cywilnych postępują, aby dłużników przypuszczały do dobrodziejstwa odstąpienia majątku w tych razach, gdzie widoczną jest rzeczą, iż niepopadli z winy własnéj w stan zrujnowany majątku a więc niezmarnowali go w skutek zbytków, nierozsądnych przedsiębierstw lub wykroczeń. W tych razach areszt osobisty nie ma być do nich zastósowany. Naj. Pan przeto zwracając uwagę na ten przepis zawarty w §. 4. Nr. 1. Tyt. 48. Części I. pow. ordynacyi sądowéj, oświadczył życzenie, aby sądy ściśle przestrzegały tego dobrodziestwa prawnego, a mianowicie ze względu na pensyonowane osoby wojskowe i cywilne.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Polska.

Z nad granicy polskiéj, d. 20. Lipca. — Głoszą, że książe Paszkiewicz odwołanym zostanie ze swego namiestnikostwa z Polski, a jego następcą zostanie książe Gorczakof. Przypisują księciu Paszkiewiczowi łagodność umysłu, czego dał dowody w ostatnich wypadkach.

Wolne i niepodległe miasto Kraków.

Kraków, dn. 23. Lipca. — Gazeta Krakowska prostuje w dzisiejszym numerze wiadomość zawartą w gazecie wrocławskiéj z d. 21. b. m., iż rząd tymczasowy Krakowa na pokrycie wydatków nadzwyczajnych przez pięć miesięcy przez Kraków ponoszonych, ma zamiar zawrzeć pożyczkę dwóch

milionów zł. reń. Wiadomość ta niezgadza się z prawdą, a rząd krakowski nie miał zamiaru zaciągać pożyczki.

Francya.

Paryż, dn. 20. Lipca. — Księżna Orlean udała się z obu młodymi książętami, synami swemi, do zamku Eu, gdzie się zabawi przez czas dłuższy.

Księcia i księżnéj Nemours spodziewają się z wód w Paryżu podczas lipcowych uroczystości.

W Oranie i Bonie otrzymali od rządu francuzkiego konsulowie prusey swe exequator.

Ruch wielki odbywa się pomiędzy wyborcami w Paryżu. Kandydaci rozsyłają swoje okólniki i odwiedzają ważniejszych wyborców. Naznaczono zgromadzenia tak ze strony opozycyjnéj, jakoteż konserwatywnéj. Kazimierz Perrier, syn zmarłego ministra tegoż nazwiska wystąpił jako kandydat w pierwszéj dzielnicy Paryża.

Z Valenciennes donosi dziennik sporów z d. 15. b. m. Stan rzeczy w kopalniach węgli ten sam co dawniéj. Robotnicy zachowują się spokojnie, lecz nie rozpoczęli swych robót. Józef Perrier prezes towarzystwa górniczego przybył ze swymi towarzyszami na zamek Anzin i naradzał się długo z władzami wojskowemi i cywilnemi. Wojska ściągają się ze wszystkich stron. — Dowiadujemy się w téj chwili, że robotnicy dn. 17. powrócili znów do robót swoich w okolicach Valenciennes. W kopalniach Anzin i Vicoigne równocześnie się rozpoczęły roboty. Administracya towarzystwa Anzin zgromadziła się w St. Waast la Haut dla naradzenia się nad zażaleniami robotników i żądaniem podwyższonego myta. Administracya nie rozejdzie się bez ogłoszenia swego postanowienia. Spodziewają się zewsząd załatwienia téj sprawy.

Paryż, dn. 21. Lipca. — Liczba deputowanych rozwiązanéj izby, którzy wyrzekli się z rozmaitych powodów kandydatury przy nowych wyborach, wynosi 27. Z tych należy 11. do dynastycznéj opozycyi, 3 do stronnictwa legitymistycznego, a 13 do konserwatystów.

Minister wojny pozwolił okólnikiem z 8. t. m. aby generałowie porucznicy wydawali urlopy tym oficerom w dywizyach, którzy mają prawo do wyborów.

Minister prac publicznych polecił jednemu inżynierowi zdać sprawę o parowozach na kolei żelaznéj, które przy słabéj sile pociągowéj nadzwyczaj są ciężkie i narażają kolej samą na szkody.

Hrabia Montalivet wyjechał do wód w Wisbaden.

Arcybiskup z Bordeaux powrócił z swéj podróży do Hiszpanii.

Konstytutionel powiada, że nowy papież nim wstąpił do wojska austryackiego, służył dawniéj w armii francuzkiéj pod Napoleonem i był porucznikiem w drugim pułku gwardyi. Po wyniesieniu go na godność kardynała odbierał od wielu oficerów francuzkich powinszowania, którzy z nim służyli i chętnie z nimi rozmawiał o dawnych czynach wojennych. — Humor z jakim nieraz o sobie Pius IX. rozmawia, nazwać można śmiałym. Tak rzekł niedawno do jednego artysty, który mu zachwalał swój nowy wynalazek: »Obaczymy, jak się pokaże ten wynalazek, ale z temi nowościami jest tak samo, jak z nowym papieżem. Napoczątku tysiące nadziei obudza, którym na końcu zadosyć uczynić nie może.«

Dziś znowu zwróciły uwagę na siebie pruskie stosunki i wiele gazet o nich rosprawia, pod napisem: »Crise financière et ministerielle en Prusse.« Na szczęście tylko ograniczają się na tłumaczeniach z gazety kolońskiéj i frankfurtskiéj, gdyż stosunków tych z własnego przekonania się nie znają.

Przypomną sobie czytelnicy gazet, iż przebudowanie ratusza w Paryżu miliony kosztowało, ale też przytém krocie skradziono. W tych dniach uwięziono budowniczego, który przy tém przebudowaniu miał skraść materyałów budowniczych za 1 milion 800,000 franków. Wielu z jego kolegów, którzy przestali na mniejszéj kradzieży, także zostali uwięzieni w la Force.

Poseł rossyjski hr. Kisseleff czyni przygotowania do odjazdu, ma zostać posłem przy dworze berlinskim, a z tamtąd baron Meyenborff ma otrzymać poselstwo w Paryżu.

— Król mianował następujące osoby parami: Barbeta, hr. Cornudet, bar. Deponthon, hr. Dumoncel, Flourens, Gravier, Harlé, hr. d'Autpoul, Vic. Jamin, Lafond, de Lagrenée, Legentil, de Magnoncour, Mark. de Maleville, Piscatori, bar. Rapatel, Renouard, Reynard, bar. Schauenburg, Trezel, Troplong, hr. Vigier, Wustemberg.

Policya przeszkodziła w Tuluzie legitymistom zjeść uroczysty obiad, w dniu Sgo Henryka.

Prefekt departamentu północnego znów wyjechał z Valenciennes d. 17. Podprefekt, równie jak generał porucznik pozostali w Saint Vaast, przygotowując ostateczne środki ostróżności dla przytłumienia powstania. Równie w Vieux Conde jeszcze nie powrócili robotnicy do swoich zatrudnień.

Na giełdzie akcye kolei żelaznych poszły w górę. Na początku zdawało się, iż daléj spadać będą, ale nagle zaczęto w znacznéj kupować je ilości. — Równie francuzkie renty popłacają, mimo niskich notowań konsolow londyńskich.

Według dziś doszłych nas wiadomości, książę Joinville znajdował się z flotą francuską w Tripolis. Wielka nowa fregata wojenna »Descartes,« która d. 12. b. m. przybyła do portu na Malcie, widziała flotę francuzką, płynącą ku wyspie Lumpedusa.

National uważa wybor pana Clapayron, w celu przekonaniasię o przymiotach parowozów kolei północnéj jako niepodobny do prawdy. Inżynier ten bowiem, który zdać ma sprawę o tych parowozach pobiera płacę od kompanii, jako jéj urzędnik, a 24 parowozów, które posiada kompania, są wszystkie zrobione według rysunków i przepisów tego inżyniera! Powołanym przeto został do napisania krytyki na swoje dzieła!

Donizetti nie uda się do Włoch dla poratowania swego zdrowia, gdyż jak oświadczyli lekarze, pod przewodnictwem prefekta policyi w Paryżu, pod którego dozorem zostają domy chorych na umyśle, podróż tak daleka byłaby dla niego zbyt niebezpieczna.

Komendant Hamu, generał Demarle, lubo został przez sąd za niewinnego uznany, z powodu ucieczki Ludwika Napoleona, jednak otrzymał dymissyą.

Książe Moskwy stanął wczoraj przed sądem, gdyż wzbraniał się zapłacić od najęcia fortepianu. Książe i księżna, córka sławnego Lafitta wprawdzie mieszkają w tym samym hotelu, ale nie najlepiéj ze sobą żyją. Książe przeto oświadczył, iż fortepian ten był najęty przeciw jego woli wyraźnéj, tymczasem postanowił zapłacić dobrowolnie za ten ośmnastomiesięczny czas najmu fortepianu, 760 franków, z tém jednak zastrzeżeniem, ażeby żadnych z tego powodu nie wyprowadzano wniosków.

W téj chwili upowszechnił się w Paryżu i jest powszechnie czytany pamflet pod tytułem, osobliwsza i pouczająca historya Rotschilda I. króla żydów, wraz z opisem nieszczęścia wydarzonego na kolei żelaznéj dnia 8. Lipca.« a jak się samo przez się rozumie; napisany przeciw Rotschildowi.

Książę Valmy złożył swą godność jako członek izby deputowanych Tuluzy. Mówią, że ma zamiar wstąpić do kollegium Jezuitów. Natomiast abbé Genoude, redaktor gazety de France, występuje jako kandydat od Tulonu

Według obrachunku jednéj gazety, ma Francya armię prawie urzędników, to jest 331,000 urzędników, a tylko 200,000 wyborców. Od samego ministerstwa spraw wewnętrznych zawisło 203,550 urzędników, którzy otrzymują pensyą 46 milionów 270,000 fr. Więzień strzeże 3500 urzędników z pensyą 3 milionów 100,000 fr.

Dyrektor poczty E. Conte z rządowym inżynierem Marcons urządził pierwsze biuro latającéj poczty, którą na wszystkich kolejach żelaznych zaprowadzają. Dn. 16. Lipca udali się z podobném biurem do Rouen. Robiono doświadczenia, jak biuro tego rozdzaju urządzić i nareszcie urządzono je jak następuje. Wszystkie wozy pocztowe będą téj saméj wielkości i elegancyi. Tworzą mały pawilon długości 16 stóp, 8 szerokości i 7 stóp wysokości i jasno czerwono są wymalowane. Na górnéj krawędzi czytamy napis; Administration des Postes, nad nim numer biura. Przystęp do woza bardzo wygodny, wewnętrzna część tworzy zupełne biuro z przedpokojem. Pokój zajmuje ⅔ części woza, opatrzony jest szafami w ścianach, jednym stołem dla dyrektora, a dwoma innemi dla drugich dwóch urzędników, którzy listy ważą, stemplują itd. Oprócz tego znajdują się krzesła, piec i pięć lamp. Poprostu jest przedpokój umeblowany. Zapomocą tych biur będą po stacyach przyjmować listy i pieniądze.

Nasi bieglejsi marynarze, którzy widzieli flotę na morzu śródziemném, powiadają, że tylko z całéj floty »Jowisz« jest dobrym i żwawym okrętem, inne zaś, jak »Neptun,« »Marengo« i »Jemmapes« staremi taczkami.

Anglia.

Londyn, d. 21. Lipca. — Królowa powróciła z księciem Albrechtem i dworem z wyspy Wight, do pałacu Buckhingham.

Na wczorajszém posiedzeniu izby niższéj podał lord John Russel swój plan względem ostatecznego uregulowania ceł od cukru. Zasadą tego bilu jest: niezwłoczne zniesienie różnicy między cukrem zagranicznym pracą wolnych wyrobionym a cukrem niewolników, z zatrzymaniem tymczasowem cła różniczkowego na korzyść cukru z kolonii angielskich. Powolne zmniejszanie się tego cła różniczkowego miało się podług dawniejszego projektu, za trzy lata rozpocząć, teraz zaś ma być natychmiast zaprowadzone i to w następujący sposób: za zagraniczny przez niewolników wyrabiany cukier zwany muskovad opłacano dotąd 63 szylingów, a przez wolnych robotników wyrabiany 23 szyl. 4 pce. oba gatunki zaś

od Lipca 1846. do 1847.	21 szyl.		
» » » 1847. — 1848.	20 —		
» » » 1848. do 1849.	18 —	6 pce.	
» » » 1849. — 1850.	17 —	» —	
» » » 1850. — 1851.	15 —	6 —	a
po 1851.	14 —	» —	

płacić będą od wszystkich muskowad, bez żadnéj różnicy. — Według podobnéj miary zmniejsza się cło od innych gatunków cukru, a dnia 5go Lipca 1851. opłacać będą

od podwójnych rafinad	23 szyl.	1 pce.
od innych rafinad	20 —	8 —
od clayed	18 —	1 —
od melassy	5 —	9 —

Dyskussya nad bilem cukrowym rozpocznie się d. 24. t. m.

Mowa, w któréj lord J. Russel odpowiedział na zapytania pana Duncombe jeszcze na posiedzeniu dnia 15. Lipca w głównych punktach brzmi jak następuje: »Już przed kilku dniami zapytał się pan Duncombe o moje polityczne podstawne zasady: uważałem jednakże za rzecz niepotrzebną, zaraz po utworzeniu nowéj administracyi, szeroko się tłumaczyć względem mych zasad już i tak dostatecznie znanych, bo przez wiele lat miewałem udział publiczny przy rozbieraniu rozmaitych przedmiotów. Z téj przyczyny nie złożyłem politycznego wyznania i także nie widzę, aby dawni naczelnicy rządowi składali takowe. Panowie Denison i Duncombe surowo ganili skład rządu przezemie do skutku przywiedziony. Rozważając na szerokość pola handlowego i fabrycznego w naszym kraju, sądzę jednakże, iż pan Denison mógł słusznie utrzymywać, że za wielu członków nowego gabinetu przez swoje familie zostaje w styczności z gospodarstwem wiejskiem, a zbyt mało z handlem. Rząd atoli nie ma być wyłącznie ze względem na dobro posiedzicieli gruntów, albo handlu, lecz na dobro pospolite wszystkich interessów krajowych utworzonym i niepodług wielkości dochodów, które jego członkowie mają z rólnictwa lub handlu, ale stósownie do stopnia, w jakim rząd osięga to dobro pospolite, należy oceniać jego działania i wartość. Wyznaje, że wzywałem lordów Dalhousie i Lincoln, jako też Sir S. Herberta, ażeby wzięli udział w moim gabinecie, bo jestem tego zdania, że ministeryum w swoich członkach powinno zawierać najogólniejszy, o ile tylko można zbiór publicznego zaufania, i że postrzegałem, że z tymi trzema kolegami Peela względem wszystkich najważniejszych od dwóch lat rozbieranych pytań, jednakowego byłem zdania. Porówno z nimi dzieliłem zdanie względem środków mających na celu zniesienie monopolu, a przywiedzenie do skutku wolności handlowéj, jako też względem środków zmierzających do pojednania z Irlandyą: a z téj przyczyny bez nadnadwerężenia uczucia honorowego, tak z ich jak z mojéj strony, usiłowałem połączyć się z nimi. Oni jednakże odrzucili mój wniosek; ja zaś mam przekonanie, że przez to zaproszenie do podzielenia pracy uczyniłem zadosyć memu obowiązkowi sumienia. Uważam za potrzebę w gabinecie łączyć tylko takie osoby, które się zgadzają na zasady jakiemi powodować się winna administracya, ale wcale nie sądzę, aby było rzeczą potrzebną, żeby ministrowie względem każdego pytania, które wnijdzie do parlamentu, mięli być zgodni. Z tego wychodząc stanowiska potworzyli swoje Pitt, Fox i lord Liverpool gabinety. Sir R. Peel wymagał ściślejszéj jedności zdań i zgody w działaniu, aniżeli ci trzej naczelnicy narodowi i jego wielkiemu talentowi udało się to dokazać; ale wątpię, żeby ktokolwiek, po nim potrafił to uskutecznić. Mówię o tém dla tego, że jest wiele punktów, względem których ministrowie teraźniejszego gabinetu wcale nie jednakowe objawiają zdania. Na przykład względem kościoła irlandzkiego nie zgadzam się z hr. Greyem. Przedstawię tu pokrótce zamiary gabinetu względem Irlandyi. Socyalne skargi tego kraju są najwydatniejsze. Nie mogę wprawdzie mieć nadziei, abym im całkowicie podołał zaradzić; jednakże śmiem tuszyć, że po 10 do 12 latach rząd będzie mógł Irlandyą wprawić w położenie, które z teraźniejszem zaniedbaniem, ani się nie będzie mogło porównywać. Ja i moi koledzy mamy ten cel praktyczny na oku i przez różność zdania z pewnością nierzucimy się na środki, któremi nie bylibyśmy w stanie niczego dokazać. Mam przekonanie, że podniesienie człowieka do uprawnienia wyborczego, ożywia w nim pilność przemysłową i podnosi jego stanowisko obywatelskie. Z téj przyczyny będzie mojém usiłowaniem, osiągnąć rozprzestrzenienie uprawnienia wyborczego tak w Irlandyi, jak istnie teraz na korzyść ludu angielskiego. Co się tyczy kościoła irlandzkiego i zaopatrywania katolickich duchownych, to muszę oświadczyć, że się zgadzam na wniosek Warda, w skutek którego kollegium Maynooth powinno pobierać dochody z funduszów inlandzko-protestanckich. Ponieważ zaś izba odrzuciła ten wniosek znaczną większością, przeto dalszy wniosek będę na tém opierał, ażeby kollegium w Maynooth było zaopatrywane ze skarbu państwa. Trwam stale we widokach, które podówczas rozwinąłem we względzie irlandzko-protestanckiego kościoła, i uposażenia kościoła katolickiego, ale nie sądzę, aby potrzeba była teraz popędzać przywiedzenie do skutku tych widoków, albo zaczynać coś takiego, aby się dokonać nie dało. We względzie wykluczenia kościoła irlandzko-protestanckiego jako instytutu państwa sądzę, iżby nad ten niedało się wymyślić gorszego i szkodliwszego środka. Politycznie przynosiłoby uszczerbek, boby odrywało od Anglii ludność najbardziéj do niéj przywiązaną we względzie religijnym, byłoby to początkiem krwawéj wojny religijnéj. Najgłówniejsze do rozważania pytanie jest to czyliby można uposażyć kościół katolicki w Irlandyi. Pitt utrzymywał, iżby można, a ja sądzę, że ten środek, gdyby Pitt był się uwziął na jego przeprowadzenie, bardziéj wpłynąłby na utrzymanie unii pomiędzy dwoma krajami, aniżeli którykolwiek inny. W roku 1825. wspierałem wniosek lorda Egertona, ażeby obmyślić prawną opiekę dla duchowieństwa kościoła katolickiego. Postrzegam atoli, że teraz dissenterowie w Anglii, obadwa szkockie kościoły w Szkocyi, protestancki kościół w Irlandyi, a nakoniec sami katolicy zgadzają się w zapalczywéj oppozycyi przeciwko planowi dawania pensyi duchowieństwu katolickiemu ze skarbu państwa. Niemogę więc tego środka na żaden sposób proponować izbie, dopóką tylko publiczna opinia, niepokaże się dla niego przychylniejszą. Są środki na dobro Irlandyi zupełnie wykonalne i dla tego dam pierwszeństwo środkom tego rodzaju, zamiast przekładać coś takiego, co się pod żadnym względem nieda uskutecznić. Uczyniono pytanie czyli mam zamiar przełożyć wniosek o rozprzestrzenienie prawa wyborczego w Irlandyi? Odpowiadam, że jestem przyjacielem poprawy i poprawy wszelkiego rodzaju, ale co się tyczy przełożenia nowego projektu reprezentacyi parlamentarskiéj w miejsce bilu reformowego, albo wniesienia planu opierającego się na jednym z pięciu punktów karty, odpowiadam bez ogrodki, że o tem ani niemyślę. Nim odpowiem na zapytanie względem rozszerzenia prawa głosowania, trzeba mi wprzód wiedzieć, co pan Duncombe pod tym bardzo nieoznaczoném i wątpliwem wyrażeniem rozumie. Co się tyczy bilu fabrycznego, jużem powiedział, że członkom gabinetu trzeba pozostawić wolne pole na ich widoki. Głosowałem za ograniczeniem pracy na 11 godzin, i jeżeli bil zostanie na nowo wniesiony, znowu tak głosować będę. To sama myśli uczynić i Sir G. Grey; pan Labouchere, który nad tym przedmiotem troskliwie pracował, ma przekonanie wyrobione, że taka ustawa złeby pociągnęła skutki. Z temwszystkiem jestem tego zdania, że administracya, która różnie zapatruje się na bil fabryczny, może jeszcze z wielką korzyścią wpływać na ogólne dobro kraju, a z téj przyczyny nieprzyjdzie mi na myśl nakłaniać pana Labouchera do ustąpienia memu zdaniu. Odpowiedziałem więc na wszystkie uczynione mi zapytania. W poniedziałek uczynię wniosek względem niezmiernie ważnego środka, który się opiera na zasadach, jakie od roku 1841. aż do roku 1846. ze względu na wolność handlu, a zniesienie cła restryktywnego, ciągle objawiałem. Izba będzie miała porę rozważyć należycie czyli środek ten jest rzeczywiście w interessie kraju, czyli też trzebaby mu odmówić zatwierdzenia. Ja z mojéj strony będę postępował według zasad, jakichem się zawsze trzymał w téj izbie, podług których należąc przez tak znaczny przeciąg czasu do oppozycyi, zawsze działałem, i których trzymanie się i nadal musi mi być dozwolone, jeżeli mam się przy urzędzie utrzymać. Daléj jak od 30 lat występowałem z memi widokami w izbie niższéj, a zatem nie są one tajemnicą. Mojem celem jest handel rozprzestrzenić, a przemysł wolniejszym uczynić, unią pomiędzy Anglią i Irlandyą nie przez same uchwały parlamentarskie, ale przez ścisłe połączenia serc i skłonności krajów, przez zasady wolności religijnéj wzmocnić, które oprócz podniesienia wolności obywatelskiéj, nasz kraj tak wysoko postawiły, utrzymują i ciągle wznoszą.

D a n i a.

Kopenhaga, dnia 12. Lipca. — Przy zbliżającem się zagajeniu stanów roeskildskich i holsztyńskich wychodzą rozmaite królewskie postanowienia, a mianowicie co do zamieniania gruntów królewskich dzierzawnych we wieczystodzierzawne. Zdaje się, że przez to włościanie nabędą przywiązania do rządu. Towarzystwo przyjaciół chłopskich wezwało wszystkich chłopów i ich przyjaciół aby przystępowali na członków. Wszystkie punkta, któremi towarzystwo ma się zajmować są podane, a mianowicie 1) potrzeba lepszych szkół, 2) obowiązki służby wojskowéj; 3) wpływ na obsadzanie urzędów sędziowskich, kaznodziejskich i szkólnych; 4) stosunki zarobkowości; 5) potrzeba obszerniejszéj wolności zarobkowania; 6) pytanie względem zamieniania gruntów dzierzawnych na własność.

N i e m c y.

Moguncya, dn. 18. Lipca. — W tym roku zanosi się nietylko na obfity ale nawet na wyborny zbiór wina, tak że będzie co do dobroci win przewyższał rok 1834. Winogrona daleko się posunęły ku dojrzałości, a w Bodenheim nawet się już zdarzają całkiem dojrzałe. W naszem mieście niezmiernie upadł handel we wszystkich gałęziach; cała spedycya obróciła się na Mannheim, gdzie oczywiście przyjaźniejsze są okoliczności. Żyto w naszych okolicach wcale się nieudało i dla tego wielu kupców opiera swą spekulacyą na handlu żytnim tylko, bo na żniwo innych zbóż niebędzie można narzekać. Wiadomość, że chleb z powodu drogości żyta podniósł się w cenie $3\frac{1}{2}$ krajcara, już wczorajszéj nocy dała powód do rozruchów. Około 1 godziny wybijano okna piekarzom i kupcom zbożowym. Tłumy wzrastały po ulicach, policya nie była wstanie zaradzić i musiała przyzwać w pomoc wartę z odwachu pruskiego. Burmistrz doniósł dziś w odezwie, że zboże istotnie zdrożało, a miasto dla pomocy ubogim ludziom, spuszcza taniéj piekarzom te trochę żyta, które jeszcze posiada. Na dzisiajszą noc jest obawa większych jeszcze rozruchów. —

Kassel, d. 18. Lipca. — W przeszły wtorek odroczono zgromadzenie stanów na czas nieograniczony. Podług konstytucyi powinny stany znów się zebrać za trzy miesiące. Publiczność nie dowiedziała się o przyczynie odroczenia. Jednak pogłoska niesie, że z powodu w wydatkach zamieszczonych 600,000 tal. przez ministra skarbu powstały nieporozumienia między stanami a ministrem, który nie chciał w téj mierze żadnego dać objaśnienia, na co zostały wydane, a następnie stany rozpuszczono. Nie podobną rzeczą jest pojąć, jak może minister odmawiać wyjaśnienia względem wydanych pieniędzy. W ogóle ministrowie w Kasslu bardzo często się zmieniają, chociaż systemat postępowania i rządu wcale się nieodmienia.

A u s t r y a.

Z Wiednia pod dniem 11. Lipca donosi Gazeta kolońska co następuje: Redakcya gazety teatralnéj z przyrodzenia swego niezmier-

nie lękliwa, przedrukowała z jakiegoś dziennika niemieckiego, artykuł o wojnie w Kaukazie, który nie był w ogóle wielką pochwałą dla polityki rossyjskiéj. Poseł rossyjski z powodu tego artykułu zaniósł zażalenie do kanclerza państwa i żądał zadosyć uczynienia. Radzca regencyjny Deinhardstein (cenzor) nieusprawiedliwiał się, że to było skutkiem prostéj pomyłki, ale się opierał na tém: że artykuł ten był pod cenzurą jednego z państw należących do związku niemieckiego i dziennikarstwo rossyjskie z powodu smutnych wypadków galicyjskich, daleko więcéj sobie pozwalało przeciw Austryi, a przecież nikt z Austryi o to skarg nie wnosił. Poseł rossyjski Medem nie przestał na tém, żądał oddalenia cenzora i rzeczywiście radzca Deinhardstein został zawiadomiony, że wkrótce straci urząd cenzorski. Trudno atoli wynaleźć następcę; z autorów nie chce się nikt podjąć, aby z kolegami nie zadzierał, a urzędnicy mają wstręt od czytania codziennie do ośmiu dzienników. Domyślać się jednakże trzeba, że Wiedeń bez cenzora nie zostanie.

Gospodarstwo rolnicze.

Sierp czy kosa? — To pytanie nigdy tak nie było na czasie, jak teraz, kiedy wynalazki machin do żęcia, acz tak szumno zapowiedziane, jeszcze są problematycznemi, a sprzęt zboża utrudzonym będzie przez zniesienie dni pomocnych, tego jedynego wynagrodzenia za obowiązki zapomogi, wsparcia i mnogie inne ciężary właścicieli posiadłości ziemskich. Miałem to szczęście poznać jeszcze osobiście ojca nauki rolniczéj na stałym lądzie; już w ówczas w wieku podeszłym, lecz z całą siłą umysłową, z doświadczeniem bogatém, z sercem wylaném dla dobra ludzkości, z tą słodyczą i uprzejmością, z jaką, przez cały ciąg życia swego, rady i nauki udzielał. Upływa już rok dwudziesty, jak zwiedzałem instytut rolniczy w Moegelinie, przez niego założony, przez Króla pruskiego hojnie wspierany; było to już w późnéj jesieni, już po wszystkich zbiorach, dowiedziałem się, iż zboża w ogólności wszystkie były tam zawsze koszone; zapytałem się czcigodnego starca, dla czego przenosi kosę nad sierp? niech mi tu wolno będzie dla szanownych cieniów Albrechta Thaer'a powtórzyć odpowiedź jego, własnemi jego słowy: »Wenn sie heute schneiden und heute mähen, ist gewiss das Geschnittene besser, aber was sie heute mähen, werden sie erst in paar Wochen schneiden, und dann ist das Gemähte besser.« Wróciwszy do zagrody mojéj, zacząłem zaprowadzać koszenie żyta, a następnie i innych zbóż: miałem do zwalczenia przesądy, nawyknienie, porównywanie żętego snopa z koszonym, nieumiejętność koszenia, przychodziło to więc z trudnością, lecz te trudności przemogłem; od lat wielu już koszę żyto i inne zboża, i doczekałem się téj przyjemności, że wielu nawet włościan za moim poszło przykładem. Początkowo kosiłem żyto na żyto, a drugi robotnik zbierał za kosarzem i składał w kupki, które potém wiązalniki w snopy składali; późniéj od tego odstąpiłem, i przeszedłem do koszenia wprost żyta tak, jak się zwykle trawa kosi; przy pierwszym sposobie koszenia jest wprawdzie snop porządniejszy, mniéj wychodzi wiązalników, lecz w ogóle więcéj robotników; gdyż w drugim zbieracze odpadają, i rozścielone zboże prędzéj schnie, niżeli w kupki złożone przez zbieraczów. Obliczmy teraz korzyści, jakie kośba zboża przynosi: 1) Na pięć morgów żyta lub pszenicy potrzeba najwięcéj 6, lub gdy bardzo gęste, albo trochę powichrzone, 7 kosarzy; przypuściwszy miernego snopa 10 kóp na morg, jakich 3 i pół kopy uwiąże jeden dobry wiązalnik, wyjdzie tychże na ryżę 5ciomorgową 14 do 15, a zatém na zbiór 50 kóp żyta 20 do 21 robotników; tyleż na ryżę 5ciomorgową, jeżeli snop jest większy, jakich tylko 3 kopy jeden wiązalnik uwiązać może; gdy na ten czas kóp jest mniéj a ileżby na to wyszło żeńców? 2) Przy żniwie sierpem najczęściéj się tak zdarza, że albo żyto na pniu zostawić a do innego dojźrzewającego zboża brać się musi rolnik, albo też z wielką stratą obsypującego się ziarna czekać musi, aż robotnicy wolni będą. Za pomocą kosy zebrawszy wcześniéj żyto, pszenica i inne zboże już nie czeka na robotników, lecz robotnik czeka na dojrzenie zboża; jakież przez to oszczędzenie ziarna, które z kłosa nie spadnie! 3) Ileż się tu przymnoży słomy na podściołkę, paszy zimowéj, która najniżéj rośnie, a nawet i słomy na poszycie: okłoty bowiem z koszonego żyta są dłuższe, gdyż kosa niżéj sięga. — Te korzyści są tak przeważające, iż obok nich nikną małe niedogodności, jakie koszeniu zarzucają stronnicy sierpa: i tak pozorną jest tylko strata, jaką ponieść można przez koszenie w porównaniu z żęciem: przy dobrém zagrabieniu co już wiązalniki robią, tak mało się kłosów zostanie na łanie pokoszonym, że to rachunku wcale nie warto; snop użęty jest wprawdzie porządniejszy od ukoszonego, lecz któż szukać będzie symetryi w kopach i stértach ze stratą, jaką przyniesie przestałość zboża z braku robotników; kopa koszonego zboża mniéj wyda, niżeli żętego; lecz zato jest więcéj kóp z pokosu, niżeli z żęcia; gdyż snop koszony wielką część ma trawy, mniéj porządnie złożony, mniéj pomieści zboża, mniéj kłosów, więcéj więc kóp wyda morg skoszonego, niżeli żętego żyta; omłót większéj ilości, choć mniéj ziarna wydających kóp, będzie wprawdzie wymagać więcéj robotników, lecz to wczasie wolniejszym, i przewłoka omłotu żadnéj, a przewłoka zbioru znaczną przyniesie szkodę, gdyż tyle się przestałego ziarna osypie. Żyto i pszenica koszą się na gołe kosy, bo słoma zbyt długa, przeważałaby się przez grabki; lecz i innych zbóż koszenie gołą kosą łatwiejsze, mniéj wymaga robotników, niżeli grabkowanie. Stronnica niniejsza poświęcona tak prostemu narzędziu, jakiem jest kosa, może się wyda nie jednemu śmiesznością, osobliwie w okolicy, gdzie kosa jest w używaniu; lecz ileż to jest takich okolic, w których żniwo nie zna tylko sierp; wszak gdy w Prusach pod Berlinem, w Czechach oddawna zboże koszą, Austrya do ostatnich czasów żęła, i to stało się przedmiotem naradzeń towarzsytwa rolniczego w Wiedniu jeszcze w r. 1812; w 12tym tomie rozpraw tego czytamy: »Sprawozdawca przedłożył metodę w okolicy owéj zwyczajną, a tak mozolną i pracowitą żęcia zboża sierpem, do czego kosa jest daleko stósowniejszą: gdyż zbiór się przyśpiesza, koszta się znacznie pomniejszają, więcéj słomy się uzyskuje i wiele robotników się oszczędza; ponieważ główną przeszkodą jest brak wprawnych kosarzów, użyć wyznaczone nagrody po talarze dla tych, którzy od sprowadzié się mających kosarzy czeskich, najlepiéj się kosić nauczą.

Tak więc koszą droższe daleko zboże pod Berlinem, w Czechach, zapewne dotąd i pod Wiedniem: kośmy więc i nasze tańsze, zanim sie machina do żęcia celowi odpowiadająca, pojawi. J. P.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Podaje się niniejszém do wiadomości dziedzica Henryka Suchodolskiego, który w roku 1844. z Wierzchaczewa się oddalił, że tutejszy kupiec Maximilian Zapałowski pod dniem 12. Lipca r. b. przeciwko niemu względem 321 Tal. 24 sgr. wraz z procentem z przewłoki za kupione i wybrane towary korzenne, wina, inne trunki i wiktuały, do podpisanego Sądu skargę główną i aresztowaną podał z wnioskiem, aby go osądzono na zapłacenie summy 321 Tal. 24 sgr. wraz z procentem z przewłoki i na poniesienie kosztów wskazano, niemniéj żeby mu władze odmówiły paszportu.

Wnioskowi temu deferowano. Wzywamy więc pozwanego, aby się w terminie instrukcyjnym w sprawie głównéj i aresztu do ustnéj rozprawy na dzień 17. Września r. b. zrana o 10téj godzinie wyznaczonym, albo osobiście lub przez pełnomocnika prawnie do tego upoważnionego w izbie naszéj instrukcyjnéj stawił, proponujemy mu jako pełnomocników Kommissarzy sprawiedliwości Jekla i Giżyckiego, w przeciwnym bowiem razie podług wniosku powoda, o ile to z prawem się zgadza, osądzonym i areszt za usprawiedliwiony uznanym zostanie.

Odpowiedź na skargę winien pozwany, mianowicie jeżeli wzajemną zamyśla zastawiać się pretensyą lub czyny przytoczyć, albo podać dowody, względem których oświadczenie się z strony przeciwnéj jest potrzebnym najdaléj w terminie wraz z kopią téjże do Sądu naszego oddać.

W razie przeciwnym bowiem względem wzajemnéj pretensyi lub czynów i dowodów za późno do wiadomości strony przeciwnéj doszłych, w przypadku jéj sprzeciwiania się ani nastąpi, ani też w ogólności w téjże instancyi żaden na nie wzgląd mianym być nie może.

Szamotuły, dnia 14. Lipca 1846.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 4. Sierpnia przed południem o godzinie 10téj będą w naszym urzędowym lokalu 36 skrzyneczek od stęplowanego papieru więcéj dającemu, pod warunkiem przyjęcia od wyższéj władzy, sprzedawane, na co chęć kupna mających zapraszamy.

Poznań, dnia 23. Lipca 1846.

Król. Główny Urząd poborowy.

Powszechne Pruskie towarzystwo zaopatrzenia na starość w Wrocławiu.

Według przejrzanego przez kuratorium **pierwszego abszlusu rachunków** przystąpiło do dnia **30. Czerwca** r. b. 120 **członków** z summą assekuracyjną 154,572 Tal, na którą wpłaconych zostało gotowizną 38,436 Tal. — Kapitał pensyjny wynosi 16,438 Tal., a pensje płacone **pensjonarzom** wynoszą **937 Tal. 15 sgr.** Fundusz zasobowy składa się z **256 Tal. 22 sgr. 9 fen.**—Spadkobiercom zmarłych pensjonarzy zwrócono 2881 Tal. — Ze zbieraczów jeden umarł.— Dywidenda, na korzyść zbieraczów od każdego sta Talarów obliczana, wynosi **4 Tal. 5 sgr.** Pensyonarze, którzy przystąpili przed końcem roku 1845., otrzymają jako dodatek do swéj pensji dywidendę z 7 Tal. na każde sto Talarów pensji. — **Zapisanie** dywidendy we właściwych **świadectwach zbiorowych** i wypłata dywidendy dla pensjonarzy nastąpi, za przejrzeniem danego przez Dyrekcję wykazu, przez podpisanego i wymienionych poniżéj specjalnych agentów, od których **sprawozdanie rachunkowe** odebrać można i którzy zgłoszenia przystępu i dopłaty przyjmują.

Poznań, dnia 25. Lipca 1846.

Anschütz, kapitan.

1) Główna Agencja w Poznaniu, przy ulicy Fryderykowskiéj Nr. 30.,
2) Specjalna Agencja w Rawiczu, J. P. Ollendorf,
3) „ „ w Krotoszynie, kollektor loteryi Rosenstein,
4) „ „ w Kempnie, Gottschalk Fränkel,
5) „ „ w Wrześni, księgarz Kantrowicz.
6) „ „ w Ostrowie, M. Berliner.

Do sprzedania jest klacz gniada 5 lat mająca, mocnéj budowy i dobra, przy Rynku Nowego miasta Nr. 10. w Poznaniu.

Dla posiedzicieli gorzelni.

Apparat gorzelniczy podwójny (Pistoryusza), zupełnie nowy, jeszcze nieużywany, z cylindrem parowym, za pomocą którego w 8 do 12. godzin wypalać można ziemniaków 2 do 3. węcpli, jest do sprzedania w całości lub pojedyńcze części onego; można go także za stary apparat wymienić. Bliższéj wiadomości udzieli

Ludwik Müller w Międzyrzeczu.